Rok IVty Nr. 14. Kraków, dnia 29 Sierpnia. Rok 1876.

Wychodzi w Krakowie
co tydzień przez czas pory zdrojowo-kąpielowéj.
Biuro Redakcyi i Administracyi
W KRYNICY
w c. k. Zakładzie Zdrojowym.
Prenumeratę miejscową przyjmuje Administracya **„Czasu"** w Krakowie, gdzie także dostać można pojedynczych Numerów **„Krynicy."**

KRYNICA

Tygodnik poświęcony ojczystym Zakładom zdrojowo-kąpielnym.

Redaktor
Dr MICHAŁ ZIELENIEWSKI
Lekarz Rządowy c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Prenumerata wynosi
w Krakowie na miejscu 1 złr.
w Monarchii austryacko-węgierskiéj z przesyłką pocztową . . . . . 1 złr. 20 c
Numer pojedynczy . . . — 6 „
Należytość za prenumeratę lub za umieszczenie ogłoszeń odsyłać należy **franco** do **Biura Administracyi.**

MATERYAŁY
DO HISTORYI C. K. ZAKŁADU ZDROJOWEGO
W KRYNICY

zebrał

Dr Zieleniewski.

(Ciąg dalszy).

XI.

Najfatalniejsze skutki i najgorsze następstwa zniesienia posady stałego lekarza zdrojowego w Krynicy, a wprowadzenie tutaj chwilowych doktorów, jakby na gościnne role, nie dały długo na siebie oczekiwać, ale owszem niebawem w całéj pełni się okazały. Zdrojowisko bowiem krynickie pozbawione stałego swego kierownika i fachowego doradcy, a zatem postradawszy bezwiednie, a raczéj wyparłszy się swego medycznego i scyentyficznego charakteru, pozostało instytutem bez przewodnika, kadłubem bez głowy, organizmem bez ducha, utraciło swoją zdrojowo-lekarską cechę, a zupełnie odbiegło od swego rzetelnego przeznaczenia. To też Zakład tutejszy zaignorowany od kraju i od publiczności, wyssysany przez swych, co moment zmieniających się dzierżawców, z których każdy nowe moralne i materyalne szkody mu wyrządzał, a żaden nie uiszczał się ze swych zobowiązań: ani względem właściciela Zakładu, ani względem publiczności zdrojowéj, coraz bardziéj brakiem opieki i naprawy swych budowli rujnujący się i opustoszały, zawikłany w procesa ze swymi dzierżawcami, przyszedł do ostatniéj nędzy i sromoty; nie chlubę i pożytek swemu właścicielowi, nie ulgę cierpiącym, nie korzyść krajowi, ale raczéj został w ścisłem znaczeniu tego wyrazu nieruchomą własnością, z któréj dawne życie kąpielne uleciało, którą opuściły wszelkie uczucia: miłości, wiary i nadziei, został własnością: gorycz, wstyd i hańbę niemal zrządzającą, a pozbawioną wszystkiego, czego tylko istotny zakład zdrojowo-kąpielny, czego instytut humanitarny i medyczny wymagał.

To też przepędziwszy blisko 20 lat (między rokiem 1833 a 1854) najnędzniejszego swego istnienia, Zakład krynicki dogorywając, niemy i martwy oczekiwał w roku 1852 ostatniéj swego żywota godziny, w któréj z powodu przerażających niedoborów, postanowieniem z góry wydaném zamierzono: budowle zdrojowo-kąpielne rozebrać i zdemolować, materyał z nich sprzedać, a cały tutejszy Zakład zdrojowy raz na zawsze usunąć, zażądawszy od lokalnych organów Zarządu zdrojowego, celem wykonania owego zamiaru, odpowiednich wniosków.

Ale Opatrzność Boża odwróciła od źródła mineralnego, jako od swego dzieła, te niehumanitarne zamiary.

XII.

Zbieg szczęśliwych okoliczności dopomógł do rychłego uratowania tutejszego zdrojowiska od zagłady, a nawet do urzeczywistnienia reorganizacyi Zakładu krynickiego.

Oto w r. 1850 przybył z Wiednia do Krakowa na profesora kliniki lekarskiéj Dr Józef Dietl, uczony i doświadczony lekarz, a gorący miłośnik krajowych leczniczych zakładów, w którego wielką głowę a gorące serce złożyła Opatrzność przyszłe losy zdrojowisk krajowych, a nawet losy szkoły medycznéj w Krakowie. On to już od r. 1851, jako najpotężniejszy praktyk lekarski, zwracał polską publiczność, wód lekarskich potrzebującą, ku ojczystym zdrojom, on pomnażał ich frekwencyę, a więc zapewniał im warunki bytu; tak, iż Krynica z jego przemożnéj klienteli lekarskiéj z 96 swych gości w roku 1851, a z posiadanego dochodu 646 złr. wzmagając się stopniowo w latach następnych, już w r. 1856 wzrosła do 440 gości zdrojowych, a rządnie gospodarowana przez ówczesnego swego inspektora kąpielnego Feliksa Murdzieńskiego przyniosła 2300 złr. czystego dochodu.

XIII.

Działalność Dra Dietla z jednéj strony, a walka o byt Krynicy z drugiéj strony, nie uszły uwagi Władz politycznych krajowych w stołecznym podówczas Krakowie rezydujących. Uczęszczanie albowiem gości blisko od 100 lat w Krynicy się utrzymujące, mimo współzawodnictwa innych współrzędnych zakładów zdrojowych, od r. 1853 na nowo i uderzająco wzrosłe, widocznie za tem przemawiało, iż Krynicy nie można liczyć do chwilowych zjawisk w dziedzinie wód lekarskich, iż ona posiada w sobie zaród niepożytéj wartości, iż ma coś stalszego nad chwilową modę i urok nowości; a zatem, iż godna jest, aby jéj potrzeby należytego urządzenia za-

spokojone zostały odpowiednio do wymagań umiejętności i do sprawiedliwych wymagań gości kąpielnych; a potrzebę tę nasuwały nietylko względy cierpiącéj ludzkości, których krajowe Władze polityczne z poczucia swego zadania wyprzeć się nie mogły; ale również ową potrzebę restytucyi Krynicy usprawiedliwiały niepłonne nadzieje, iż łożone na to wydatki z dobremi wrócą się odsetkami; a zatem względy narodowo-ekonomiczne i czysto finansowe silnie przemawiały za podźwignieniem tutejszego Zakładu zdrojowego.

Z tegoto poglądu wychodząc, ówczesny prezydent władz politycznych krajowych hr. Mercandin, w reskrypcie z dnia 24 Lipca 1854 r. L. 3319 wystosowanym do Starosty w Nowym Sączu i do politycznego przełożonego w Muszynie, oznajmił, iż Rząd zamierza popierać rozwój Zakładu zdrojowego w Krynicy, zażądawszy w tym celu odpowiednich, na znajomości lokalnych stosunków opartych wniosków.

Byłato pierwsza jutrzenka przedwschodu słonecznego, przedzierająca się z poza ciężkiéj mgły, zaciemniającéj zdrojowy widokrąg, mająca niebawem opromienić Zakład tutejszy.

Wszakże srogi miecz skarbowego Damoklesa, ujęty w silnéj prawicy finansowego logika, popartéj niezbitym faktem 50-letnich materyalnych strat z tutejszego Zakładu dla skarbowości wynikłych, wisiał nieustannie nad biednym Zakładem krynickim, a ów Damokles groźnie powtarzał: „*ego vero censeo Krynicam esse delendam*.“

Wiadomo każdemu, jak przerażającym jest w każdem gospodarstwie wyraz: „jednoroczna strata,“ a cóż dopiero jak okropnym jest wyraz „pięćdziesięcioletnia strata!“

W tak krytycznem położeniu, a w téj walce finansowości z poczuciem ku uratowaniu od zagłady ojczystego zdrojowiska, znalazły się ówczesne lokalne organa zarządu zdrojowego, a nie mogąc obarczać Władz krajowych politycznych żądaniem nowych dla Krynicy ofiar i wkładów, musiały owe organa ograniczyć się na uratowaniu i zabezpieczeniu bodaj dotychczasowego bytu krynickiego Zakładu, zwracając jedynie uwagę na niezbędne admininistracyjne okoliczności, niestety zapoznawane w ciągu pięćdziesięcioletniego zarządu Zakładem zdrojowym.

Przyjmując wreszcie owe lokalne organa za zasadę swéj działalności „*Concordia res parvae crescunt*“ na początek prosiły jedynie:

1) o wyzwolenie Zakładu krynickiego z pod systemu jego wydzierżawiania, a natomiast o wprowadzenie sumiennéj i gorliwéj własnéj jego administracyi.

2) o podniesienie miejscowości krynickiéj przez utworzenie średniego stanu jéj mieszkańców, zespolonych z losem zdrojowiska; tudzież o popieranie wszelkich ku temu środków, wskazanych ustawodawstwem polityczno-administracyjnem i praktyką zasiągnioną z innych na wyższym stopniu doskonałości będących zdrojowisk.

3) o wydelegowanie do Krynicy komisyi fachowych w przedmiocie zdrojowo-kąpielnym osób, mających ułożyć szczegółowy program dalszego dla rozwoju tutejszego Zakładu postępowania.

Dwa pierwsze wnioski nie będące oryginalną nowością, ale owszem w samym zawiązku tutejszego zdrojowiska podawane i wielokrotnie, a zawsze bezskutecznie odnawiane, nie pociągając za sobą żadnego wydatku ze ze strony właściciela Krynicy, owszem, bez żadnego nakładu zapewniające mu niejakie zyski, nie sprzeciwiały się srogiemu postanowieniu „*Krynicam esse delendam;*“ były tylko błaganiem o zwłokę okrutnego owego wyroku, stawiając niby po raz ostatni na próbę żywotność tutejszego Zakładu zdrojowego, ażali tenże skutkiem radykalnej zmiany w dotychczasowéj jego administracyi może dojść do samodzielności, iżby w gospodarstwie swego macierzystego Państwa Muszyny wytworzył sam z siebie silny, o swoich przychodach stojący organizm, iżby się obszedł bez zasiłków z innych gałęzi swéj macierzystéj gospodarki; a owe wnioski płynęły z przekonania, iż Rząd dzierżąc Zakład humanitarno-medyczny we własnéj ekonomicznéj administracyi, a uchylający od Państwa Muszyny zobowiązanie do ponoszenia bezustannych strat materyalnych z tytułu podtrzymywania Zakładu krynickiego, nasuwało się organom lokalnym silne to przekonanie, iż Władza skarbowa odwoła ów okrutny wyrok „*Krynicam esse delendam,*“ skoro Zakład krynicki ograniczony na siebie samego nie będzie wymagał bezzwrotnych subwencyj; a więc Władze skarbowe zgodzą się, iżby ów Zakład swoje dochody mógł obracać na swe własne produkcyjne ulepszenia i na dalszy swój rozwój.

Wkrótce potem, bo już w połowie Września 1855 r. przybył hr. Mercandin osobiście do Zakładu w Krynicy, przy sposobności urzędowego objazdu zachodniéj Galicyi, naówczas jemu pod zarząd powierzonéj, w towarzystwie reprezentantów władz politycznych z Nowego Sącza, tudzież hr. Edwarda Stadnickiego, właściciela dóbr Państwa Nowojowy.

Prześliczna pogoda, urocza miejscowość zdrojowéj doliny Krynicy i parku zakładowego, spokój i luba cisza całéj przyrody, wywołały u wysokiego gościa i jego towarzyszy najsympatyczniejsze dla Zakładu krynickiego usposobienie.

Hr. Mercandin nie tracąc słów wielu, oświadczył przytomnym: Józefowi Szalowskiemu, ówczesnemu staroście z Nowego Sącza i Pankracemu Bielikowiczowi, pełniącemu podówczas obowiązki politycznego przełożonego i ekonomicznego rządcy dóbr Państwa Muszyny, którego częścią składową właśnie jest Zakład zdrojowo-krynicki, iż przystępuje w zupełności do wniosków przez nich poczynionych, tudzież, iż wszelkiemi siłami starać się będzie, aby rzeczone wnioski do skutku doprowadzone zostały. Nadto hr. Mercandin przystępując zaraz do częściowego wykonania owych wniosków, już na miejscu zawezwał hr. Stadnickiego do wystawienia mostu na rzece Kamienicy, przyrzekając mu prawo poboru myta mostowego, a staroście Szalowskiemu polecił zrobienie dobrej drogi od Nowojowy do Łabowy. Obaj solennie przyrzekli wykonanie danych sobie zleceń w ciągu jednego roku. Następnie oznajmił hr. Mercandin, iż, jako zadatek dla podniesienia miejscowości Zakładu zdrojowego, postanowił umieścić w Krynicy nowo wprowadzić się mający urząd powiatowy (władza polityczna i sądowa), tudzież urząd podatkowy, zawezwawszy przytomnych: komisarza Zopota i inżyniera Irku,

aby pozostali na miejscu i protokólarnie przeprowadzili sprawę pomieszczenia rzeczonych urzędów w Krynicy, sporządzając plany i kosztorysy przysposobienia ku powyższemu celowi domów skarbowych w Zakładzie krynickim na koszt etatu pomienionych urzędów.

Wiadomo, iż w dniu 28 Września 1855 roku pomienione urzędy rzeczywiście rozpoczęły swoje funkcye w Krynicy.

Z gorączkowem uczuciem oczekiwano wyniku bezpośrednio następnego sezonu zdrojowego w Krynicy z roku 1856: a gdy dochód z tutejszego Zakładu zdrojowego w owym 1856 r. przewyższył przeszło dwukrotnie najkorzystniejsze jednoroczne finansowe rezultata z całego 50-letniego dotychczasowego okresu gospodarstwa zdrojowego, wówczas utwierdziło się u wszystkich przyjaciół Krynicy przekonanie, iż Zakład tutejszy oczywiście podnosi się, iż nie należy obawiać się nowych dla niego wkładów, tudzież, iż nadeszła rzetelna chwila, aby fachowa komisya zbadała stan krynickiego Zakładu, podając program dalszego postępowania.

XIV.

Ożywione władze krajowe gorącą chęcią podźwignienia Zakładu krynickiego, chęcią natchnioną zamiłowaniem jednego z najszlachetniejszych a najużyteczniejszych interesów krajowych, nareszcie za prezydentury krajowéj hr. Clam Martinica, zamianowały i do skutku doprowadziły wydelegowanie do Krynicy wiekopomnéj komisyi dla reorganizacyi Zakładu krynickiego, złożonéj z Prof. Dra Józefa Dietla, ówczesnego dyrektora kliniki lekarskiéj, z Prof. Dra Antoniego Bryka, dotychczasowego dyrektora kliniki chirurgicznéj, z ś. p. Dra Karola Kremera, dyrektora budownictwa w Krakowie, tudzież z naczelnika dyrekcyi skarbowéj obwodowéj w Nowym Sączu Dominika Kaspara, któratо komisya zebrawszy się na dniu 10 Października 1856 r. w Krynicy:

I) dokładnie skreśliła ówczesny stan Zakładu krynickiego —

II) przedstawiła wszelkie reparacye i urządzenia, za nieodzownie potrzebne uznane na najbliższą porę zdrojowo-kąpielną —

III) wypracowała i podała plan przyszłéj reorganizacyi, a raczéj nakreśliła projekt *restitutionis ab integro* tutejszego Zakładu zdrojowego.

Rok zatem 1856 nigdy nie będzie zapomnianym rokiem dla Krynicy — bo on jest początkiem wskrzeszenia tutejszego Zakładu zdrojowego.

Tato Komisya w ślad poprzedniéj, przed 50 laty pod kierunkiem światłego Prf. Dra Schultesa tutaj odbytéj, jest nową erą odrodzenia tutejszego Zakładu. Złożona z mężów specyalnie z przedmiotem zbadać i jemu doradzać się mającym obeznanych, pod sterem Prf. Dra Dietla, męża głębokiego znawstwa nauk lekarskich, a przedewszystkiem umiejętności balneologicznych, wszechwładnością i stanowczym głosem obdarzona, nieograniczonem zaufaniem najwyższych Władz zaszczycona, najchlubniéj wywiązała się ze swego zadania. Ona podała arcymądre projekta i rady dla Zdrojowiska krynickiego— ona jest jego wskrzesicielem i nowym twórcą — a cześć i wiekopomną wdzięczność winien jest Zakład tutejszy Prf. Dr Dietlowi, głównemu kierownikowi rzeczonéj Komisyi, najświatlejszemu jéj doradcy a najgorliwszemu Krynicy opiekunowi. — Onto położył niewzruszone, bo na umiejętności i na głębokiem znawstwie przedmiotu oparte podwaliny restytucyi tutejszego Zdrojowiska — on nieustannie słowem, piórem i czynem wspierał Zakład krynicki — on obdarzył go monumentalną monografią [1]), dziełem, o którem z chlubą wyznać należy, iż mało równych znajdujemy w zagranicznéj balneologicznéj literaturze, a żadnego odpowiedniego do owych czasów w ojczystem piśmiennictwie lekarskiem nie posiadaliśmy. Długo i bardzo długo dzieło to o Krynicy Prf. Dra Dietla, nietylko będzie skarbem wiadomości o Krynicy, ale zarazem będzie najgodniejszym wzorem dla prac balneologicznych.

Od czasu pojawienia się monografii Prf. Dra Dietla o Krynicy, Krynica pozyskała gruntowne jéj poznanie i należyte jéj ocenienie pod względem balneoterapeutycznym, nabyła lekarskiego znaczenia i prawa do sprawiedliwéj wziętości między publicznością, pozyskała powszechne w kraju zainteresowanie, osiągła rzetelną opiekę u Władz Rządowych, a niewzruszoną wiarę w jéj ważność pod względem: medycznym, humanitarnym i narodowo-ekonomicznym, tudzież zaufanie w jéj przyszłość. A ponieważ, z miłościwie o Krynicy wygłoszoną głęboką nauką Czcigodnego Profesora, krok w krok postępowały szczytne projekta męża, odrodzenia zdrojowiska krynickiego gorąco pragnącego, ponieważ rady tego męża, używającego wielkiego u Władz znaczenia, restytucyę Krynicy zamierzających, niebawem spełnianemi bywały, ponieważ niemal każde jego słowo dla spraw Krynicy wyrzeczone, przyoblekało się w ciało rzeczywistości, gdy nadto jego opieka, jako najpierwszego w kraju praktyka lekarskiego, zjednywała Krynicy coraz liczniejszy zastęp swych gości zdrojowych, nic przeto naturalniejszego, iż Prf. Dr Dietl nabył niewzruszonego prawa do imienia **„Wskrzesiciela Krynicy,“** jakie mu obecność w wystawionym w Krynicy pomniku pamięci potomnych przekazała; a te uczucia najwyższéj wdzięczności i piszący niniejsze „Materyały do historyi Krynicy“, do zgonu dla Prf. Dra Dietla wraz z Krynicą w sercu swem przechowuje, jako swemu Mistrzowi i Dobroczyńcy! —

Jakim był stan Zakładu krynickiego za czasów odbywanéj w r. 1856 wiekopomnéj owéj Komisyi, znajdzie czytelnik o tem wiadomość we wspomnionéj Dra Dietla monografii Krynicy.

Izdebek mieszkalnych 57, a 28 komórek łaziebnych, jak opisuje Dr Dietl „zupełnie nieodpowiednio do obecnych potrzeb zbudowanych, tak dalece upadkiem groziło, iż należało owéj Komisyi przedstawić zupełne ich zniesienie.“ *(C. d. n.)*

[1]) Prf. Dr. Joseph Dietl: *„Der Kurort Krynica.“ Krakau 1857.*

Ejusdem: *„Krynica w Karpatach Galicyjskich położona — z autografu niemieckiego tłumaczył* Dr Zieleniewski. Kraków 1857.

XII. LISTA GOŚCI
przybyłych do c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy
od dnia 19 Sierpnia do 26 Sierpnia 1876 r.

965.	Kubicki Feliks, c. k. komisarz pow. z famil. i sługą z Limanowy	osób 4	przybył d.	18 Sierpnia		u Warnickiego.
966.	Bichoński Wojciech, właśc. kopalni z Gorlic	„ 1	„	18	„	w Hotelu Warszawskim.
967.	Bielicki Wincenty, adwokat z żoną z Warszawy	„ 2	„	18	„	pod Lwem.
968.	Preiss Alfons, adwokat z Warszawy	„ 1	„	18	„	„ „
969.	Chwalibóg Teofil, c. k. notaryusz z córką z Żywca	„ 2	„	19	„	w Łazienkach Nr. 2.
970.	Skwarczyński Teodor, wł. real. z córką J. Feiereisel z Borysławia	„ 2	„	19	„	w Hotelu Warszawskim.
971.	Hr. Stadnicki Henryk, właśc. ziemski z Biały	„ 1	„	19	„	„ „
972.	Malinowski Leonard, właśc. ziemski z Wołynia	„ 1	„	19	„	„ „
973.	Szumrański Stanisław, urzędnik sądowy z Żywca	„ 1	„	19	„	pod Ułanem.
974.	Wąsikiewicz Leokadya, obywatelka ze Sosnowca	„ 1	„	19	„	„ Białym Orłem.
975.	Franaszek Józef, kupiec z żoną i szwagrową z Warszawy	„ 3	„	20	„	„ Zamkiem Nr. 1 i 2.
976.	Głębocka Marya, obywatelka z Odessy	„ 1	„	20	„	w Łazienkach Nr. 11.
977.	Maluja Marya, obywatelka z córką z Rosyi	„ 2	„	20	„	pod Zamkiem Nr. 16.
978.	Kuryłowicz Karol, emeryt. radca magistratu ze Lwowa	„ 1	„	20	„	„ Rybą.
979.	Miszewska Leokadya, obywatelka z córkami z Warszawy	„ 3	„	20	„	w Hotelu Warszawskim.
980.	Gutman Bronisław, prof. gimnazyalny z Tarnowa	„ 1	„	19	„	u Nitribitta.
981.	Karwowski Konstanty, dr med. z Warszawy	„ 1	„	19	„	w Hotelu Krakowskim.
982.	Belke Teofil, dr med. z familią z Warszawy	„ 4	„	21	„	pod Cisem.
983.	Bachorir Salomon, kupiec z Król. Polsk.	„ 1	„	21	„	„ Kanarkiem.
984.	Lösch Eleonora, żona urzędnika z Nowego Sącza	„ 1	„	21	„	w Łazienkach Nr. 11.
985.	X. Szczepanowski Józef, z Krzemieńca (na Wołyniu)	„ 1	„	21	„	„ „ „ 14.
986.	Trzeciak Karol, właśc. ziemski z Dombrówki morskiéj	„ 1	„	21	„	„ „ „ 7.
987.	Turska Paulina, obyw. z Maryą Wierzbińską z Król. Polsk.	„ 2	„	21	„	pod Zamkiem N. 15.
988.	Święcicka Marya, obyw. z Józefą Zarębską z Krakowa	„ 2	„	21	„	„ Gwiazdą.
989.	Hlebowicz Olga, żona prezydenta z familią i sługą	„ 4	„	21	„	„ Pogonią.
990.	Weintraub Taube, handlarka z Jentą Berger z Ternigroda	„ 2	„	22	„	u Schwarza.
991.	Rebandet Fran., obyw. z żoną i Pelagią Seleską z Warszawy	„ 3	„	22	„	pod Lwem.
992.	Wolański Kajetan, dr med. ze Stanisławowa	„ 1	„	22	„	w Hotelu Seiferta.
993.	Ziembiński Adam, prezes zarz. wód min. z Ciechocinka z fam. (K. P.)	„ 4	„	22	„	„ „ „
994.	Radwan Stanisław, właśc. ziemski z Boczanowa	„ 1	„	22	„	w Hotelu Warszawskim.
995.	Armatowicz Fel., wł. dóbr z fam. i Teklą Jachimską z Krakowa	„ 4	„	22	„	„ „ Krakowskim.
996.	Przybylska Paulina, obywatelka z Wilna	„ 1	„	22	„	pod Białą Różą.
997.	Szepessy Loiza, żona dyr. huty żel. z córką z Kurczyna (Węgry)	„ 2	„	23	„	pod Zamkiem Nr. 4.
998.	Timendorfer Izydor, kupiec z Adolfem Zwigrad z Gliwic (Prusy)	„ 2	„	23	„	„ Potokiem Nr 5, 6.
999.	Haszczyc Antoni, dr med. z synem z Przemyśla	„ 2	„	24	„	w Hotelu Krakowskim.
1000.	Kawski Bronisław, adjunkt sądowy ze Starego Sącza	„ 1	„	24	„	„ „ „
1001.	Armatys Zuzanna, wdowa po kupcu ze Lwowa	„ 1	„	24	„	pod Trąbką Nr 9.
1002.	Komiczowska Zofia, obyw. z Król. Pols.	„ 1	„	24	„	pod Ułanem.
1003.	Arkuszewska Konstancya, obyw. z córkami z Gub. Podolskiéj	„ 3	„	24	„	„ Trąbką N. 15, 16.
1004.	Toczyski Wacław, właśc. dóbr z żoną i sługą z Podleszan	„ 3	„	25	„	„ Trąbką N. 7, 8.
1005.	Ułaszyn Stanisław, obyw. z gub. Podolskiéj	„ 1	„	25	„	w Łazienkach Nr 13.
1006.	Rupniewska, obyw. z wnuczkami, guwer. i sługą z Krakowa	„ 5	„	18	„	pod Pagatem.
1007.	Merczyński Emil, dr med. ze Lwowa	„ 1	„	24	„	w Hotelu Seiferta.
1008.	Betoni Teodor, dyrektor gimnazyalny z Bochni	„ 1	„	25	„	„ „ „
1009.	Dietl Leopold, obyw. ziemski ze Rzuchowy z familią	„ 3	„	25	„	„ „ „
1010.	Kozłowski Władysław, inżynier ze Lwowa	„ 1	„	25	„	„ „ „
1011.	Trojacki Emil, właściciel ziemski z Krakowa	„ 1	„	25	„	w Hotelu Warszawskim.
1012.	Głębocka, żona adwokata z córkami z Warszawy	„ 3	„	25	„	pod Pagatem.
1013.	Fleischman M., obywatel z Krzeszowic	„ 1	„	26	„	u Kowalewskiego
1014.	Skotnicki Antoni, obywatel ze Lwowa	„ 1	„	26	„	w Hotelu Krakowskim.
1015.	Hr. Czarnecki, właściciel ziemski z Poznania	„ 1	„	26	„	„ „ „
1016.	Stadnicka Aleksandra, obywatelka z Bruśnika	„ 1	„	23	„	w Łazienkach Nr 1.

Razem rodzin 52 czyli 90 osób.
Pozostało z poprzedniéj listy rodzin 964 czyli 1881 osób.
Od otwarcia Zakładu było razem 1016 „ 1971 „

Krynica, dnia 26 Sierpnia 1876. ***Reichelt***, c. k. polit. Inspektor zdrojowy.

Główny Redaktor i wydawca Dr. *Michał Zieleniewski*. Redaktor odpowiedzialny *Józef Łakociński*.

W drukarni „CZASU“. Nakładem c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.